**Miłosierni Samarytanie z Markowej – Rodzina Ulmów**

**24 marca 1944 roku, Józef i Wiktoria Ulma wraz z siedmiorgiem dzieci zostali zamordowani przez żandarmerię niemiecką za ukrywanie ośmiorga Żydów. Zginęły także ukrywane przez Ulmów rodziny Goldmanów, Didner i Grünfeld. Rodzina Ulmów zostanie beatyfikowana 10 września w Markowej.**

Józef Ulma urodził się w 1900 roku w Markowej. Ukończył cztery klasy szkoły powszechnej, później doszkalał się na kursach z zakresu rolnictwa i sadownictwa. Był pasjonatem fotografii, introligatorstwa, sadownictwa, bartnictwa. Szczególne miejsce w jego domowej bibliotece zajmowała Biblia, którą często czytał i zakreślał. Po jego zamordowaniu, w egzemplarzu Pisma Świętego, które do niego należało, odnaleziono zakreślony fragment przypowieści o miłosiernym Samarytaninie z dopiskiem: „Tak”.

Wiktoria przyszła na świat w 1912 roku. W wieku 6 lat straciła matkę. Przez pewien czas wychowywała ją babcia. W jej rodzinie panowała zasada, że nie można z domu wypuścić nikogo, kto przyszedłby prosić o pomoc. Wrażliwość wyniesiona z domu towarzyszyła jej aż do śmierci.

Józef i Wiktoria wzięli ślub w 1935 roku. W następnym roku na świat przyszło pierwsze dziecko – Stasia, która w momencie śmierci przygotowywała się do pierwszej komunii świętej. Następnie urodzili się Basia, Władziu, Franuś, Antoś i Marysia. Dom Ulmów był miejscem rodzinnych spotkań. Przychodzili do niego wszyscy, którzy czegoś potrzebowali. Ze zdjęć wykonanych przez Józefa widać, że był to dom pełen miłości, życzliwości i ciepła.

Markowa znalazła się pod niemiecką okupacją i zaczęły się prześladowania Żydów. Z okien domu rodziny Ulmów było widać egzekucje Żydów, jakich dokonywali Niemcy. Mimo to, Józef nie wahał się im pomagać. Kiedy zapukali do drzwi jego domu, przyjął osiem osób. Ukrył ich na strychu. Był świadom ogromnego zagrożenia, mimo to, wszystkim, którzy odradzali mu taką decyzję, odpowiadał: Żydzi to też ludzie.

24 marca 1944 roku, nad ranem, dom Ulmów został okrążony przez oddział żandarmerii niemieckiej. Najpierw zabili ukrywających się Żydów, następnie Józefa i Wiktorię, na końcu, po chwili zastanowienia, także dzieci.

Roman Kluz, siostrzeniec Wiktorii, opowiadał, że jego ojciec wraz z Józefem Niemczakiem i Antonim Szpytmą zrobili skrzynie w kształcie trumien i w tym czasie odnaleźli w mogile jeszcze siódme dziecko, które Wiktora urodziła już po śmierci.

W 1995 roku Józef i Wiktoria Ulmowie zostali uhonorowani medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, a w 2010 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył ich pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Proces beatyfikacyjny Rodziny Ulmów rozpoczął się w 1994 roku, w grupie męczenników drugiej wojny światowej. W 2017 roku, na prośbę abp. Adama Szala, został wyłączony z grupy męczenników i toczył się jako osobny proces. 17 września 2022 roku, papież Franciszek potwierdził dekret o męczeństwie czcigodnych Sług Bożych, umożliwiając tym samym ich beatyfikacje.

Jak mówił abp Adam Szal, metropolita przemyski, beatyfikacja Rodziny Umów to wydarzenie bez precedensu. „Jednym aktem beatyfikacyjnym do chwały ołtarzy zostanie wyniesiona cała rodzina – rodzice Józef i Wiktoria Ulmowie wraz z siedmiorgiem dzieci. Dodatkowym faktem bez precedensu jest to, że w tym akcie będzie beatyfikowane także dziecko nienarodzone, które w chwili śmierci było pod sercem matki. Wydarzenie beatyfikacyjne będzie miało miejsce 10 września o godz. 10 w Markowej – miejscowości, gdzie żyli i gdzie zostali zamordowani, umęczeni Józef i Wiktoria Ulmowie. Zostali umęczeni, ponieważ odważyli się w trudnych, wojennych czasach przyjąć pod swój dach osiem osób narodowości żydowskiej, wcześniej pomagając innym Żydom prześladowanym tylko dlatego, że są takiej, a nie innej narodowości” – zauważył metropolita przemyski.

Ks. Witold Burda, postulator procesu beatyfikacyjnego, wskazywał, że najważniejszym elementem życia Rodziny Ulmów była miłość bliźniego. „Rodzina Ulmów w bardzo dojrzały sposób przyjmowała Ewangelię, a szczególnie aspekt wezwania do chrześcijańskiej miłości bliźniego. W odnalezionej już po egzekucji Biblii odkryto podkreślenie tytułu do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie – to pokazuje, jak bardzo ich codzienność była oparta na Ewangelii, na zjednoczeniu z Bogiem i pełnym posłuszeństwie wobec tego, do czego zaprasza Bóg, ucząc o godności każdego człowieka, który nosi w sobie Jego obraz i podobieństwo” – mówił.

Ks. Maciej Flader